

## STEFAN DĄBROWSKI I JEGO AKTYWNOŚĆ W ŚRODOWISKU POLSKIEJ INTELIGENCJI KATOLICKIEJ OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

W dwudziestoleciu międzywojennym szeregi inteligencji o pogłębianej świadomości katolickiej i poczuciu odpowiedzialności za Kościół w Polsce rosły wyraźnie. Charakteryzował je krytycyzm tradycyjnego katolicyzmu wraz z jego fideizmem, sentymentalizmem, brakiem intelektualnego podparcia oraz właściwego „zmysłu katolickiego”, zdolnego do dojrzałej, samodzielnej oceny zjawisk i ludzi<sup>1</sup>. Przedstawiciele tej grupy zajmowali odpowiedzialne stanowiska w polityce i nauce, a ich katolicyzm był autentyczny, często poświadczony życiem. Równocześnie świadomy intelektualnie, włączony silnie w życie Kościoła, podkreślający rolę w nim świeckich<sup>2</sup>.

Do wybitnych, aczkolwiek dziś ciągle mało znanych, przedstawicieli tego środowiska należał Stefan Dąbrowski. Urodził się 31 stycznia 1877 r. w Warszawie w rodzinie inteligentnej. Wiarę katolicką wyniósł z domu rodzinnego. Cechowała ją głęboka religijność i pełne zaufanie do autorytetu Kościoła katolickiego. Wyniesionym z domu ideałom pozostał wierny do końca swych dni.

W 1895 r. ukończył IV klasyczne gimnazjum w Warszawie i wstąpił na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. W 1900 r. uzyskał dyplom lekarza. Dalszą karierę naukową kontynuował na uniwersytetach we Lwowie i w Paryżu. W 1908 r. uzyskał doktorat wszechnauk lekarskich i przeprowadził przewód habilitacyjny. Od

---

<sup>1</sup> J. K ł o c z o w s k i, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2000, s. 322.

<sup>2</sup> Na temat inteligencji katolickiej w okresie dwudziestolecia istnieje bardzo mało opracowań, m.in.: K. D o p i e r a ł a, *Duchowość prof. Bronisława Dembińskiego*, [w:] *Bronisław Dembiński (1858-1939) wybitny historyk, polityk i działacz społeczny*, zbiór studiów pod red. W. J a s t r z ę b s k i e g o, Toruń 2004, s. 104-122.

czasów studiów czynnie angażował się w politykę. Za sprawą Romana Dmowskiego został Dąbrowski w 1905 r. członkiem tajnej Ligi Narodowej. W 1908 r. zdystansował się od polityki lidera ruchu narodowego i współtworzył grupę młodych narodowców „Rzeczpospolita”.

Zaraz po wybuchu wojny w sierpniu 1914 r. władze skierowały go do Nowego Targu, gdzie do 1916 r. był zastępcą komendanta szpitala miejskiego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości premier Ignacy Jan Paderewski mianował Dąbrowskiego przedstawicielem Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy przebywającej w Polsce francuskiej misji wojskowej.

W 1920 r. przyjął zaproszenie rektora Heliadora Święcickiego do objęcia Katedry Chemii Lekarskiej w organizowanym Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. Od 1922 do 1947 r. (z przerwą wojenną) kierował Katedrą Chemii Fizjologicznej. W latach 1937-39 pełnił funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego. Pracę naukową i dydaktyczną godził Dąbrowski z działalnością polityczną. Od 1922 r. przez cztery kadencje był posłem na sejm. W sejmie w latach 1922-27 był członkiem Klubu Chrześcijańsko-Narodowego, a w latach 1928-35, Klubu Stronnictwa Narodowego. Pracował w sejmowych komisjach: wojskowej, budżetowej i oświaty.

Ważną rolę w życiu Dąbrowskiego odgrywała rodzina. W 1908 r. ożenił się we Lwowie z Malwiną Roszkowską. Ze związku tego miał dzieci: Stefana Mariana (1910-1955), Helenę (1912-25), Jana (1914-1979), Zofię (ur. 1922). Po śmierci żony (1927 r.), ożenił się w 1930 r. z Zofią Żółtowską, z którą miał córkę Jadwigę (ur. 1931).

Dnia 11 maja 1939 r. Senat Uniwersytetu Poznańskiego wybrał prof. Dąbrowskiego na stanowisko rektora. Niestety objęcie rektorskich obowiązków uniemożliwił wybuch wojny. Pierwsze lata okupacji spędził w Szczawnicy, gdzie zajął się badaniem tamtejszych źródeł leczniczych. Od 1942 r., poszukiwany przez Gestapo, musiał się ukrywać.

Prof. Stefan Dąbrowski wrócił do Poznania 18 marca 1945 r. i natychmiast objął obowiązki Rektora. Przyczynił się do szybkiego rozpoczęcia działalności naukowej Uniwersytetu. W niedługim czasie rektor Stefan Dąbrowski stał się obiektem szczególnego zainteresowania ówczesnych władz. Nie ulega wątpliwości, że Dąbrowski, przedwojenny działacz ruchu narodowego, z trudem akceptował nowe realia polityczne w państwie. 30 kwietnia 1946 r. profesor zawiadomił Senat uczelni, że nie chciał by Uniwersytet stał się obiektem ataków

władz i penetracji środowiska przez Urząd Bezpieczeństwa, wystąpił o urlop zwalniający go z obowiązków rektorskich. Wkrótce ciężko zachorował. Zmarł 23 marca 1947 r. Został pochowany w rodzinnym grobie na cmentarzu w Puszczykowie<sup>3</sup>.

Rolę i znaczenie wiary katolickiej dla Stefana Dąbrowskiego trafnie opisał wybitny historyk filozofii Stefan Swieżawski<sup>4</sup>. Miał on okazję poznać się bliżej z Dąbrowskim w latach 1940-1942 w Szczawnicy. Dąbrowski leczył Swieżawskiego z przewlekłego zapalenia płuc. Byli bliskimi sąsiadami. Wiele wieczorów spędzili na dyskusjach. Po latach Swieżawski pisał: „Choć pod względem orientacji politycznej prof. Stefan Dąbrowski (...) był orientacji bardzo wyraźnie narodowej (zbyt upraszczające byłoby powiedzieć endeckiej, raczej chrześcijańsko-narodowej), to jednak głęboka religijność sprawiała, że (jego – przyp. aut.) poglądy społeczno-polityczne zawsze temperował fundament chrześcijański, na którym miały się wspierać”<sup>5</sup>.

Aktywność naukowa i oświatowa nie ograniczała Stefana Dąbrowskiego w pracy na polu religijnym. Odnajdujemy fragmenty tej aktywności w dokumentach. Brał udział w wielu zjazdach i konferencjach katolickich w Polsce i za granicą. W roku 1930 uczestniczył w I Krajowym Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu (26-29 czerwca), któremu przewodniczył kard. prymas August Hlond<sup>6</sup>. W czasie

---

<sup>3</sup> Szerzej: D. Płyga w k o, *Stefan Dąbrowski (1945-1946)*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, pod red. A. Marciniak, T. Schram, Poznań 2004, s. 147-156; D. Płyga w k o, *Życie i działalność Stefana Dąbrowskiego w świetle korespondencji do Kazimierza Woźnickiego (1901-1937)*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis, w 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, Poznań 1999, s. 149-154; K. M. Pospieszalski, *Pierwszy powojenny rektor Stefan Dąbrowski*, „Kronika Miasta Poznania”, 1994, 3-4, s. 508-520; W. Schram, *Stefan Dąbrowski*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1981, s. 140-141; H. Szoldrska, *Profesor dr Stefan Dąbrowski 31 I 1877 – 23 III 1947 r.*, druk, b. m. d. w.: K. Wysocki, *O prof. Stefanie Dąbrowskim, Człowiek – legenda*, „Życie Uniwersyteckie”, nr 1-6 (45-50), styczeń-czerwiec 1997; K. Wysocki, *Stefan Dąbrowski (1877-1947)*, [w:] *Księga Pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu*, pod red. R. K. Meissnera, Poznań 2001. s. 211-218.

<sup>4</sup> Stefan Swieżawski (1907-2004), filozof i historyk filozofii, w latach 1935-1939 asystent na UJK we Lwowie, habilitował się w 1946 r., od 1956 r. profesor KUL.

<sup>5</sup> S. Swieżawski, *Wielki przełom 1907-1945*, Lublin 1989, s. 365.

<sup>6</sup> Szerzej patrz: E. Nawrot, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*, Wrocław 1997.

obrad Kongresu należał do sekcji dla inteligencji. Reprezentował, obok takich profesorów jak: Stanisław Kasznica, Paweł Gantkowski, Karol Górski, Stanisław Karwowski, Zygmunt Lisowski, Edward Taylor i Bohdan Winiarski, środowisko uniwersytetu poznańskiego<sup>7</sup>. Kongres przyjął jako swoje istotne założenie: narodowe wyznanie wiary, modlitewne hołdy dla Chrystusa Eucharystycznego, pogłębienie życia religijnego i ukazanie Eucharystii jako źródła życia oraz skutecznej działalności, tzn. odnowy moralnej<sup>8</sup>.

Należy podkreślić, że Stefan Dąbrowski był zafascynowany kulturą i myślą francuską. Matka jego, Hortensja Lombard, Francuzka, wpoila mu już od wczesnego dzieciństwa miłość do swojego języka. A studia medyczne odbywane na Sorbonie pozwoliły mu poznać Francję i Francuzów. Szczególnie interesowała Dąbrowskiego katolicka filozofia powstająca we Francji. Pisał: „Umysłowość francuska, dążąca zawsze do jasności, gdy jest w dodatku wsparta o granitowy fundament katolickiej doktryny, szczególnie pociąga i zarazem daje spokój i ufność w rozum ludzki, umiejący w chaosie zdarzeń i przewrotów dostrzegać niezmiennie podstawy i zasady, jakimi społeczeństwa i narody mogą i winny kierować się w każdym czasie”<sup>9</sup>. Czytywał najnowsze prace filozofów, takich jak: Jacquesa Maritaina, R. Gorrigou-Lagrange.

Szczególną wagę przywiązywał Dąbrowski do zjazdów katolików francuskich, zwanych Tygodniami Społecznymi (*Semaine Sociale*)<sup>10</sup>. Uważał bowiem – jak wspomina Władysław Konopczyński – że: „niedojrzała umysłowość polska, potrzebowała zetknięcia z szerokim światem katolickim”<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> E. Nawrot, *Pierwszy Krajowy Kongres...*, s. 33.

<sup>8</sup> Tamże, s. 101.

<sup>9</sup> S. Dąbrowski, *Mysł katolicka a państwo (kartki z francuskiego Tygodnia Społecznego w Reims w roku 1933)*, Poznań 1935, s. 4,5.

<sup>10</sup> Tygodnie Społeczne, forum spotkań stworzone w roku 1904 z inicjatywy Mariusa Gonin, lyońskiego przedsiębiorcy i nauczyciela z Lille, stanowiło miejsce refleksji i wymiany myśli na polu istotnych kwestii społecznych. Coroczne sesje kierowane były do wszystkich, wierzących i niewierzących, także do zwykłej publiczności. Zachowywały programowo charakter uniwersytetów ludowych. Organizowane były każdego roku w innym mieście Francji. W ciągu dziesięcioleci Tygodnie Społeczne stworzyły dla tysięcy działaczy i zaangażowanych chrześcijan możliwość spotkań mających na celu dokształcanie, wymianę informacji, refleksję i kształtowanie wyobrażenia o tym, że można być społeczeństwem pokoju i braterstwa.

<sup>11</sup> W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski*, „Tygodnik Powszechny”, nr 124, s. 5.

W 1933 r. Stefan Dąbrowski uczestniczył w Tygodniu Społecznym zorganizowanym w Reims. Główny temat, wokół którego toczono dyskusje, sformułowano: „Społeczność polityczna a myśli chrześcijańska”. Temat ten wybrano pod wpływem listu pasterskiego kardynała Hlonda, Prymasa Polski, który w roku 1932 przypomniał Polsce, że walczyć winna o „chrześcijańskie zasady życia państwowego”. List pasterski kard. Hlonda rozszedł się szeroko w tłumaczeniu i wywołał głębokie wrażenie we Francji.

Uczestnictwo Stefana Dąbrowskiego w Tygodniu Społecznym w Reims zaowocowało publikacją „Myśl katolicka a państwo”<sup>12</sup>. We wstępie autor zanalizował różnice między duchowością francuską a niemiecką. Impuls do napisania tych uwag dała mu katedra w Remis: „ów wspaniały pomnik ducha ludzkiego, dążącego ku Bogu, który Niemcy z taką zacieklą systematycznością niszczyli w czas Wielkiej Wojny (I wojna światowa – przyp. aut.)”. Dąbrowski przedstawił swój stosunek do protestantyzmu, typowy dla ówczesnych szerokich kręgów katolickich. Pisał o katolicyzmie „[...] jako jedynie prawdziwej formie chrześcijaństwa, wcielającej pełnię ducha chrystusowego” przeciwstawiając go „duchowi protestantyzmu, stanowiącego cofnięcie się wstecz, zaparcie się wielu najistotniejszych zdobyczy religii chrześcijańskiej”<sup>13</sup>.

Do przedstawienia polskiemu czytelnikowi głównych tez wykładów zmobilizowało Stefana Dąbrowskiego przekonanie o braku w toczących się dyskusjach teoretycznych rozważań o ustroju państwa, szczególnego zwrócenia uwagi na kwestię człowieka i społeczeństwa „jako zjawisk duchowych najbardziej istotnych, których treść i wzajemny stosunek może dopiero ukształtować właściwe formy państwa”<sup>14</sup>. Brak tego typu refleksji – które nazywał „kalectwem” – upatrywał w kilku przyczynach. Przede wszystkim w powszechnie występującym intelektualnym dziedzictwie myśli pozytywistycznej pozbawionym aspektu moralnego wynikającego z wiary i praw boskich. Kolejną przyczynę wiązał z wpływem na myślenie Polaków wschodniej kultury typu rosyjskiego, tzw. bizantynizmu, które skrajną

---

<sup>12</sup> S. Dąbrowski, *Myśl katolicka a państwo (kartki z francuskiego Tygodnia Społecznego w Reims w roku 1933)*, Poznań 1935, ss. 53.

<sup>13</sup> Tamże, s. 20.

<sup>14</sup> Tamże, s. 33.

postać przybrało w stroju komunistycznym w Rosji. Temu sposobowi myślenia obcy był szacunek dla pojedynczego człowieka. Nie była to opinia oryginalna. Wyrastała z powszechnie wtedy przyjętej w środowisku narodowym historiozofii Feliksa Konecznego.

Dąbrowski uważał, że bez pełnego zbadania zagadnienia, dotyczącego osoby ludzkiej, w której tkwi pierwiastek nadprzyrodzony, nie można zrozumieć celu Państwa. Nie można też sensownie dyskutować o jego formach i funkcjach. Podkreślał: „Przy pominięciu ludzkiej, duchowej treści jego, Państwo jest tylko mechanizmem przymusu, nie zaś żywym organizmem, czerpiącym siły swe z dusz ludzkich, wychowanych w służbie dobra społecznego i Dobra Najwyższego”<sup>15</sup>.

Za godną polecenia i wartą szczególnych przemyśleń uważał francuską myśl katolicką. Rozumiała ona i miała na uwadze, iż w ówczesnych czasach istniała potrzeba rozszerzenia władzy państwowej z powodu istniejących trudności gospodarczych i społecznych, stała jednak na wyraźnym stanowisku, iż istnieje nieprzekraczalna granica kompetencji tej władzy, mianowicie poszanowanie praw osoby ludzkiej. Według niej, nad społecznością polityczną unosi się myśl o przeznaczeniu człowieka i z tego powodu ta społeczność polityczna winna się oprzeć o zasady moralności, „(...) a w pierwszym rzędzie o tę nadprzyrodzoną społeczność, jaką jest Kościół Katolicki, który prowadzi ludzi do najwyższych celów. Stąd państwo powinno dążyć do pełnego rozwoju człowieka, jako istoty obdarzonej duszą nieśmiertelną”<sup>16</sup>. Takie spojrzenie, stwierdza Dąbrowski, zajmuje pozycję pomiędzy krańcowym indywidualizmem a socjalizmem. Podkreślił, iż każda polityka, która ten cel podporządkowuje innym względem jest polityką złą i Kościół Katolicki, stojący na straży przeznaczeń przyrodzonych i nadprzyrodzonych człowieka, ma prawo i również obowiązek wkroczenia, aby taką politykę naprawić.

Kończąc refleksję napisał: „O ile współczesna myśl polska nie zdoła się na wysiłek i pracę, podobną, jak katolicka myśl francuska, o ile nie wzbije się dzięki temu na wyżyny własnej tradycji myślowej i nie będzie usilnie dążyła do zrozumienia wskazań Stolicy Piotrowej w dziedzinie społeczno-państwowej, nie tylko odbiegnie od podstaw cywilizacji chrześcijańskiej, lecz utraci własne oryginalne cechy i nie

<sup>15</sup> Tamże, s. 34.

<sup>16</sup> Tamże, s. 35.

zbuduje żywotnego i trwałego ustroju społecznego i państwowego”<sup>17</sup>. Dąbrowski, swoje przekonanie, że Kościół katolicki powinien wpływać w aspekcie moralnym na życie polityczne państwa, powtórzył zaraz po II wojnie światowej w artykułach publikowanych na łamach pisma katolickiego „Tygodnik Warszawski”<sup>18</sup>.

Stefan Dąbrowski zabrał głos w dyskusji o polityce eugenicznej, która w okresie międzywojennym wzbudzała szerokie zainteresowanie i kontrowersje. Wypowiadały się różne środowiska, od Kościoła począwszy, a na kręgach politycznych skończywszy. Kwestia tzw. „poprawy jakości rasy ludzkiej” czyli polityki eugenicznej, wiązała się z przekonaniem, że rodzaj ludzki ulega zwyrodnieniu. Należy więc dążyć, w oparciu o odkrycia eugeniki, nauki zajmującej się doskonaleniem cech fizycznych i umysłowych człowieka, do zapobiegania rozrodu osób „obciążonych dziedzicznie” oraz wspomaganie reprodukcji środowisk reprezentujących „zdrowe rody”<sup>19</sup>. Bezpośrednim powodem wypowiedzi Dąbrowskiego była uchwała XI Międzynarodowego Kongresu prawa karnego i więziennictwa, który obradował w sierpniu 1935 r. w Berlinie. Dotyczyła ona uznania przymusowej sterylizacji ze względów eugenicznych za godny polecenia zabieg prewencyjny, który – według obradujących – zmniejsza liczbę osobników mało wartościowych. Stefan Dąbrowski wygłosił referaty m. in. w czasie katolickiego Studium o Rodzinie, które odbyło się w Poznaniu w dniach 2 – 6 września 1935 r.<sup>20</sup> i na sympozjum pt. „Moralność a seksualizm” w Poznaniu w 1938 r.<sup>21</sup>.

Uważał, że katolicy, nieświadomi niebezpieczeństwa, przyglądają się „z właściwą sobie biernością” zakusom doktryn etatystycznych,

<sup>17</sup> Tamże, s. 45.

<sup>18</sup> S. Dąbrowski, *Zamach majowy i kryzys państwa*, „Tygodnik Warszawski”, 9 czerwca 1946 r., nr 23, s. 2-3; *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, „Tygodnik Warszawski”, 23 czerwca 1946 r., nr 25, s.1-2.

<sup>19</sup> Szerzej: M. Musielak, *Eugenika hitlerowska w interpretacji Karola Stojanowskiego – antropologa i ideologa narodowego*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, pod red. J. Kiwerskiej i B. Koszela, Poznań 2002, s. 162-168.

<sup>20</sup> S. Dąbrowski, *Eugenika ze stanowiska katolickiego*, Poznań 1936; ten sam tekst [w:] *Rodzina. Pamiętnik I Katolickiego Studium o rodzinie w Poznaniu w dniach 2-6 września 1935 r.*, Poznań 1936, referat prof. dra Stefana Dąbrowskiego: *Eugenika ze stanowiska katolickiego*, s. 161-213.

<sup>21</sup> S. Dąbrowski, *Sterylicacja w świetle etyki*, Poznań, b.d.w.

skierowanych przeciwko rodzinie. Według tej doktryny – pisał Dąbrowski – potomstwo należy przede wszystkim do państwa, które je wychowuje w ideologii etatyzmu, lecz co więcej, w logicznej konsekwencji rości sobie prawo do nadzoru nad prokreacją potomstwa, do kontroli urodzin oraz czuwania nad tym, aby rasa rozwijała się w najkorzystniejszych warunkach zdrowotnych.

Zwracał uwagę, że ze stanowiska chrześcijańskiego, „a nawet po prostu z ludzkiego stanowiska zdrowego rozsądku odmawiać należy wszelkim zakusom państwa do sterowania prokreacją, decydowania o tym kto jest „zdrowy” a kto „chory” prawa do podszywania się pod pozory dbałości o dobro społeczne”<sup>22</sup>. Uznał eugenikę za niemoralną. Ponadto zanalizował ścisłość podstaw metodologicznych eugeniki. Podkreślał, że stopień rozwoju nauki dotyczący dziedziczności chorób jest zbyt słaby, aby na tej podstawie określać kto ma podlegać zabiegom eugenicznym. Negował jakiegokolwiek próby kontroli kto może zawrzeć małżeństwo. „Należy pozostać przy wolności małżeństwa – pisał – człowiek przychodzi na świat nie tylko po to, by zaludnić ziemię, lecz i po to, by zaludnić niebo i dziękować Stwórcy za dar nieśmiertelnej duszy”<sup>23</sup>. Podkreślał, że z katolickiego punktu widzenia wolność jest podstawą w zawieraniu związku małżeńskiego. W podsumowaniu swojego przemówienia stwierdzał: „Żadne profilaktyczne zabiegi, poradnie świadomego macierzyństwa i nóż chirurga nie rozwiążą zagadnień czystości rasy, równowagi społecznej i nie uchronią od wyludnienia, ponieważ środki zaradcze tkwią przede wszystkim w człowieku wewnętrznym, jego dyscyplinie i w stosunku do Stwórcy życia. Tę równowagę między jakością a ilością zapewni społeczeństwu mocna rodzina, złączona silną więzią wzajemnych uczuć i odpowiedzialności za jej Boże posłannictwo”<sup>24</sup>.

Negatywne opinie wyrażał również o trzech projektach ustaw eugenicznych, zgłoszonych w końcu 1937 r. przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne: „Projekt ustawy o pomocy dla nowożeńców”, „Projekt ustawy o poradnictwie przedślubnym” i „Projekt ustawy o zmniejszeniu ciężarów opieki społecznej”. O pracach nad ustawami prasa doniosła już 31 sierpnia 1935 r. Przewidywały one wprowadzenie przy-

---

<sup>22</sup> S. Dą b r o w s k i, *Eugenika ze stanowiska katolickiego*, Poznań 1936, s. 19.

<sup>23</sup> Tamże, s. 29-30.

<sup>24</sup> Tamże, s. 56.



musowych świadectw przedślubnych, a projekt wprowadzenia poradnictwa przedślubnego utożsamiano w opinii kół kościelnych z propozycją powołania zdecydowanie zwalczanych poradni świadomego macierzyństwa<sup>25</sup>. Przeciwno wprowadzeniu świadectw przedślubnych Dąbrowski występował argumentując, iż utrudniają one zawieranie związków małżeńskich. „Powiększenie klasy ludzi bezżennych, celibatu przymusowego, pogłębienie klęsk społecznych z tym związanych – oto wynik niewątpliwy takich projektów, jakim jest polski projekt ustawy eugenicznej”<sup>26</sup>.

Dom rodziny Dąbrowskich charakteryzowała pobożność. Ważnym i bardzo trudnym w jej życiu była śmierć córki Dąbrowskich Lenki. Helena-Anna (ur. 23 VI 1912 r. w Dublanach), zwana w domu rodzinnym Lenką zmarła w Poznaniu 5 II 1925 r. na zapalenie opon mózgowych. Jak na swój wiek odznaczała się głęboką i pokorną pobożnością, a nadchodzącą śmierć przeżywała świadomie i w całkowitym spokoju. Jej śmierć była ciężkim ciosem dla rodziców, mimo, że – jak pisał do przyjaciela Dąbrowski – „ta śmierć pełna głębokiej wiary raczej robiła wrażenie zwycięstwa nad śmiercią”<sup>27</sup>.

Odwiedzający Polskę profesor Uniwersytetu Fryburskiego O. de Munynck, znawca psychologii świętych, zapoznał się z opisem śmierci Lenki. W liście skierowanym do Dąbrowskiego napisał: „Opowiadanie o śmierci Twojej małej córeczki sprawiło, że bezpośrednio dotknął rzeczy nadprzyrodzonych. Można dowolnie w sposób małostkowy roztrząsać szczegóły, lecz obecność Boga wybucha w całej oczywistości w tej duszy, która zachowała dziecięcy zakres swego zainteresowania, która jest więc istotnie duszą dziecka, ale która jest całkowicie pozbawiona strachu śmierci. W swych cierpieniach pochłania ją myśl Boskiego celu”<sup>28</sup>.

Po śmierci córki Dąbrowski nawiązał korespondencję ze Stolicą Apostolską. Sekretarz Stanu papieża Piusa XI, kardynał Pietro Gasparri napisał: „Jego Świątobliwość nie wątpi, że Pan w swej żywej

<sup>25</sup> W. Mysłek, *Kościół Katolicki w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1966, s. 71.

<sup>26</sup> *Rodzina. Pamiętnik I Katolickiego Studium...*, s. 184.

<sup>27</sup> S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Poznań 29 VII 1927, [w:] D. Płyga w k o, *Listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu*. Część II: 1906-1937, [w:] „Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, T. III, Paryż 1996, s. 194.

<sup>28</sup> L. Skórnicki, *Lenka*, Poznań 1927, s. 8.

wierze znajdzie właśnie w tym zdarzeniu silną podstawę pociechy w ojcowskim bólu. Racząc zapewnić Pana o swej serdecznej i życzliwej pamięci, łączy się z ojcowskim uczuciem w modlitwie do Boga za małą zmarłą i za wszystkich Jej bliskich oraz przesyła z serca Panu i całej Jego rodzinie w nadziei najobfitszych łask bożych, swoje Apostolskie Błogosławieństwo<sup>29</sup>.

Ks. Leon Skórnicki<sup>30</sup>, spowiednik i przyjaciel rodziny Dąbrowskich, zebrał część materiałów domowych, listów i zapisków matki Lenki, Malwiny Dąbrowskiej i za zgodą Stefana Dąbrowskiego wydał niewielką książeczkę: *Lenka (Życiorys dziewczynki)*<sup>31</sup>. Ks. Skórnicki chciał dać przykład, jak pisał: „[...] wziętego wprost z naszego współczesnego życia, z polskiej, codziennej rzeczywistości, który stanie się twórczym i zachęcającym przykładem i w wielkim dziele wychowania jeszcze więcej zbliży matki i ojców do dzieci”<sup>32</sup>. O. Jacek Woroniecki wysoko ocenił tę publikację – pisał – „Jej żywocik piórem matki nakreślony zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród tak licznych w ostatnich czasach wspomnień o świątobliwych dzieciach”<sup>33</sup>. Książeczka wzbogacona była kilkoma ilustracjami, m.in. reprodukcją pastelowej wizji Leny, którą wykonał Leon Wyczółkowski oraz fotografią figury Madonny wyrzeźbionej przez Antoine Bourdele’a i ofiarowanej Dąbrowskim.

Dąbrowski przypisywał jej duże znaczenie w dziedzinie propagowania wiary. W 1933 r. pisał do przyjaciela: „Ta książeczka, którą wydałem w 1300 egz. właściwe jest już wyczerpana, ponieważ Lena po swoim odejściu stąd rozpoczęła prawdziwą apostolską pracę wśród starszych i wśród młodych”<sup>34</sup>. Będąc we Francji w 1932 r. postanowił wydać tę broszurę po francusku. „Ta dziewczynka, po odejściu od nas, tyle dobrego zrobiła wpływem swego krótkiego życia, że nie wątpię, iż tak-

<sup>29</sup> Kard. P. Gasparri do S. Dąbrowskiego, Rzym 23 VIII 1927 r., Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, P.III-117., Korespondencja wpływająca.

<sup>30</sup> Ks. Leon Skórnicki (1891-1965), długoletni profesor Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu.

<sup>31</sup> L. Skórnicki, *Lenka (Życiorys dziewczynki)*. Z przedm. o. J. Woronieckiego, Poznań 1927, Księgarnia św. Wojciecha, ss. 125.

<sup>32</sup> Tamże, s. 15.

<sup>33</sup> J. Woroniecki, *Stefan Dąbrowski*, „Tygodnik Powszechny”, nr 124, 1947 r., s. 5.

<sup>34</sup> S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Poznań 15 III 1933 r., [w:] D. Płyga w k o, *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, s. 195.

że na Zachodzie, zwłaszcza we Francji, dzieło jej apostołstwa będzie miało skuteczny i owocny ciąg dalszy<sup>35</sup>. Zachęcił go do tego m.in. jego przyjaciel Kazimierz Woźnicki, mieszkający w Paryżu. Dąbrowski podjął starania wokół znalezienia wydawcy oraz przedstawiciela francuskiej hierarchii kościelnej, który poprzedziłby książeczkę przedmową. Na początku 1933 zwrócił się w tej sprawie do biskupa Ajaccio ks. Rodié, znanego i cenionego kapłana w Kościele francuskim. Dąbrowski poznał Rodié w trakcie Tygodni Społecznych w Lille. Biskup zapoznawszy się z tłumaczeniem fragmentów książki zobowiązał się poprzeć tą inicjatywę oraz napisać przedmowę<sup>36</sup>. W tej samej sprawie nawiązał kontakt z ks. Elie Marie, autorem poczytnej książeczki – żywotu Anny de Guigne<sup>37</sup>. Starania czynione przez cały 1933 rok spełzły niestety na niczym<sup>38</sup>. Zbyt duże zaangażowanie polityczne i naukowe Dąbrowskiego nie pozwoliło mu dopilnować tej sprawy.

Myśli i inspiracje teologiczne Dąbrowskiego poznajemy bliżej z rozmowy jaką przeprowadził z nim w 1946 r. dziennikarz „Kuriera Wielkopolskiego”<sup>39</sup>. Wywiad przeprowadzono w związku z uczestnictwem Dąbrowskiego w procesie Greisera. Podjęto rozważania o karze, winie, sprawiedliwości. Stefan Dąbrowski stwierdził, że „dawać upust uczuciom zemsty nie jest w tej chwili godnym katolickiego społeczeństwa. Bo tu idzie o pomstę Bożą, a nie o zemstę ludzką”. W rozważaniach wspierał się na św. Tomasz z Akwinu i kard. Mercier. „W skarbcu – mówił Dąbrowski – wiary katolickiej znajduje się pojęcie sprawiedliwej odpłaty. Dziś realizatorem tej cnoty jest Majestat Trybunału Rzeczypospolitej. W jego kompetencji spoczywa obrona godności narodu polskiego i przede wszystkim zasad chrześcijańskiej cywilizacji”.

Niewątpliwy wpływ na rozwój duchowy Stefana Dąbrowskiego wywarł bliski jego przyjaciel, jeszcze z czasów gimnazjalnych o. Jacek Woroniecki OP<sup>40</sup>. Wywarł on duży wpływ na polską inteligencję

<sup>35</sup> Tamże, list z 14 V 1933, s. 196-197.

<sup>36</sup> Tamże, list z 15 III 1933, s. 195.

<sup>37</sup> E. M a r i e, *Une petite sainte, Anne de Guigne (1911-1922)*, Paris 1931.

<sup>38</sup> Elie Marie do S. Dąbrowskiego, korespondencja z lat 1932-1933, Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, P.III-117, Korespondencja wpływająca.

<sup>39</sup> *Pomsta Boża czy zemsta ludzka? (Rozmowa z Rektorem U.P. prof. Stefanem Dąbrowskim)*, „Kurier Wielkopolski”, 5 VII 1946 r., nr 4, s. 2.

<sup>40</sup> Jacek Woroniecki, właśc. Adam Korybut Woroniecki (1878-1949) dominikanin, rektor KUL, teolog moralista i tomista. Od 1899 r. studiował w Katolickim Uniwersy-

katolicką. Rozwijana niezmordowanie w słowie i piśmie przez ojca Woronieckiego krytyka tradycyjnego katolicyzmu, braku intelektualnego wykształcenia podstaw wiary wpłynęła głęboko w świadomość Dąbrowskiego. Po latach o. Woroniecki wspominał: „Mogłem śledzić stopniową ewolucję, która się w nim (Stefanie Dąbrowskim – przy. autora) odbywała i z typowego pozytywisty końca zeszłego wieku zrobiła gorliwego i świadomego swych obowiązków katolika”<sup>41</sup>.

Stefan Dąbrowski był doradcą kardynała Augusta Hlonda, utrzymującego kontakty z reprezentantami różnych orientacji politycznych i światopoglądowych – począwszy od kół monarchistycznych i konserwatywnych, aż po znanego antyklerykała, profesora Uniwersytetu Poznańskiego Henryka Ułaszyna, którego starał się przywrócić Kościołowi. Spośród osób świeckich w skład najbliższego otoczenia prymasa wchodziła ludźmi o zdecydowanie konserwatywno-narodowych poglądach. W tej grupie najważniejszą rolę odgrywał Stefan Dąbrowski.

Wszedł do powstałego w 1929 r. grona grupy doradców prymasa, która założyła tajny Zakon Służby Bożej o charakterze luźnego zrzeszenia, skupiającego katolicką inteligencję w celu „pracy nad charakterem katolickiej Polski”. W skład tej organizacji weszli wybitni przywódcy Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego i ugrupowań konserwatywno-ziemiańskich. Obok Stefana Dąbrowskiego do tego gremium należeli m.in.: Joachim Bartoszewicz, Jan Rembliński, Edward Dubanowicz, Witold, Roman oraz Kazimierz Czartoryscy, a także profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: Antoni Jurasz, Zygmunt Lisowski, Stanisław Kasznica, Bohdan Winiarski i Adam Żółtowski<sup>42</sup>. Grupa ta wywierała pewien wpływ na

---

tecie we Fryburgu, gdzie uzyskał licencjaty z nauk przyrodniczych (1902) i teologii (1905). W 1905 wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie i w 1906 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W 1909 r. wstąpił do zakonu dominikanów. W 1929 r. został mianowany profesorem teologii moralnej i pedagogiki na papieskim uniwersytecie dominikańskim Angelicum w Rzymie. Od 1944 r. ze względu na zły stan zdrowia poświęcił się wyłącznie działalności pisarskiej. Obecnie trwa jego proces beatyfikacyjny (zainicjowany 7 grudnia 2004 r.).

<sup>41</sup> J. Woroniecki, *Stefan Dąbrowski*, „Tygodnik Powszechny”, nr 124, r. 1947, s. 5.

<sup>42</sup> Szerzej na ten temat zobacz: K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat Polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918-1939*, [w:] *Szkice z dziejów papieżstwa*, T. 1, pod red. I. Koberdowej, J. Tazbira, Warszawa 1989, s. 319 i nast.; W. Mysiek, *Kościół Katolicki w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1966, s. 178-179.

prymasa, ale – jak uważa K. Krasowski – zbyt pochopny byłby wniosek przypisujący Kardynałowi sympatie dla endecji<sup>43</sup>. Prof. Stefan Dąbrowski powiedział o Hlondzie, że był to najszlachetniejszy, najpiękniejszy człowiek jakiego spotkał w życiu<sup>44</sup>.

Dąbrowski przyjaźnił się z kapłanami o podobnych jemu poglądach politycznych. Szczególne relacje łączyły go z arcybiskupem obrządku ormiańsko-katolickiego we Lwowie, Józefem Teodorowiczem<sup>45</sup>. Obydwaj sympatyzowali z ruchem chrześcijańsko-narodowym. Dąbrowski już jako młody człowiek miał okazję słuchać jego kazań. Wywarły one na nim duże wrażenie. Po latach wspominał: „Gdym słuchał jego kazań we Lwowie, w mistycznym mroku prastarej katedry ormiańskiej, zdawało mi się, że potęgą swej wiary, mocą swego niezrównanego słowa przybliżał do nas Chrystusa, który nagle stawał nam się bliższy”<sup>46</sup>. Korespondencja biskupa Teodorowicza z Dąbrowskim pokazuje bliskość i serdeczność stosunku, podobną postawę wobec zjawisk życia kulturalnego i polityczno-społecznego<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> K. K r a s o w s k i, *Biskupi katolicki II RP. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 89; K. K r a s o w s k i, *August Hlond 1881-1948*, [w:] *Wielkopole XX wieku*, pod red. A. G u l c z y Ń s k i e g o, Poznań 2001, s. 161.

<sup>44</sup> I. P o s a d z y TChr., *Kardynał założyciel*, Archiwum Ośrodka PostulATORSKIEGO Kard. Augusta Hlonda w Poznaniu.

<sup>45</sup> Józef Teodorowicz (1864-1938), arcybiskup ormiański, prawnik, polityk i publicysta. Studiował prawo, teologię oraz filozofię. W 1901 r. otrzymał sakrę biskupią obrządku ormiańskiego we Lwowie. W latach 1902-1918 był posłem na sejm galicyjski i członkiem wiedeńskiej Izby Panów. Po 1918 r. związał się z Narodową Demokracją, będąc w latach 1919-1922 posłem na Sejm, wiceprzewodniczącym klubu poselskiego Związku Ludowo-Narodowego, a w latach 1922-1923 – senatorem z ramienia Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Mandat senatorski musiał złożyć z polecenia papieża Piusa XI. Po zamachu majowym w 1926 r. dał się poznać jako zdecydowany przeciwnik sanacji i zwolennik Romana Dmowskiego, starający się o poparcie Episkopatu dla Obozu Wielkiej Polski. Aktywnie uczestniczył w pracach Konferencji Episkopatu, od 1919 r. zasiadał w Komisji Biskupów, a od 1928 r. w Komisji Prawnej. W latach 1928-1936 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Prasowej i Duszpasterskiej. Opublikował m.in. *Z dziejowej chwili* (1918), *Na przelomie. Przemówienia i kazania narodowe* (1923), *Okruchy ewangeliczne* (1923), *Mysł religijna w narodzie* (1934), *Z Chrystusem Jezusem. Rozważania* (1947).

<sup>46</sup> S. D ą b r o w s k i, *Mysł przewodnia ks. arcybiskupa Teodorowicza*, „Kurier Poznański”, 8 grudnia 1938 r., s. 3.

<sup>47</sup> Teodorowicz Józef Teofil do Stefana Dąbrowskiego, korespondencja z lat 1927-1938, Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, sygn. P.III-117, Korespondencja wpływająca.

Arcybiskup Teodorowicz zajmował się problemami teologii mistycznej. W związku z głośną sprawą stygmatyczki Teresy Neumann (1898-1962) z Konnersreuth opublikował w 1933 r. książkę w obronie chrześcijańskiej mistyki, pt. *Zjawiska mistyczne i ich tłumaczenie*, która przejściowo znalazła się na indeksie ksiąg zakazanych do rozpowszechniania na podstawie decyzji Świętego Oficjum<sup>48</sup>.

Sprawa Teresy Neumann przykuwała uwagę całego ówczesnego katolickiego świata. Teresa Neumann jako 20-letnia dziewczyna doznała paraliżu, utraty wzroku, a po pewnym czasie także słuchu, doznawała trudności podczas przełykania pokarmów, miewała napady padaczkowe. Od 1918 r. stopniowo przestawała jeść. Pięć lat później nagle i niespodziewanie odzyskała wzrok, pozbyła się padaczki, paraliżu i fizycznej słabości. Trzy lata po tym zdarzeniu – w nocy z 4 na 5 maja 1926 r. – doznała po raz pierwszy wizji męki Pańskiej, a na jej ciele pojawiły się stygmaty. Od tej chwili – jak twierdziła – przenosiła się w czasy ewangeliczne – przeżywała mękę i śmierć Chrystusa. W 1926 r. przestała również całkowicie jeść, odżywiając się samą Eucharystią. Przez pewien czas mimo prób, nie mogła przyjmować pokarmów płynnych. Sceptycy wielokrotnie poddawali kobietę różnorodnym badaniom. Wątpliwości próbowała rozwiać komisja lekarska zwołana w 1927 r. przez biskupa Ratyzbony Antoniusza von Henle. Teresa przez dwa tygodnie, przez 24 godziny na dobę znajdowała się pod ścisłą obserwacją. Po zakończeniu badania prof. Ewald i władze kościelne potwierdziły swym autorytetem, że kobieta – oprócz Eucharystii – nie przyjmuje żadnych innych pokarmów.

Książka ks. Teodorowicza była szeroko komentowana, spotkała się z ostrą polemiką. W tej sytuacji Teodorowicz zwrócił się do Stefana Dąbrowskiego o pomoc merytoryczną: „Idzie tu głównie o wywód w sprawie przemiany materii skutkiem głodu”<sup>49</sup>. Dąbrowski stał się konsultantem naukowym arcybiskupa w sprawie T. Neumann. W swoich spostrzeżeniach zachował obiektywność badacza, nie zakładał, że ma do czynienia z sytuacją „cudu”. Odwołując się do badań prof. Ewalda pisał: „Badania przeprowadzone wykazują paradoksal-

<sup>48</sup> K. Krasowski, *Biskupi katolicki II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 297.

<sup>49</sup> Teodorowicz Józef Teofil do Stefana Dąbrowskiego, Lwów 30 XII 1936, Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, P.III-117. Korespondencja wpływająca.

ność metabolizmu w ustroju T. Neumann, i nawet bez dalszych badań można powiedzieć, że stoimy wobec jakiegoś paradoksu fizjologicznego<sup>50</sup>. Uważał, że dalsze badania kliniczne nie dadzą obiektywnych rezultatów, z uwagi na brak odpowiedniej aparatury. Proponował rozwiązania naukowców amerykańskich, pozwalające na dłuższe badania osoby, eliminujące wszelkie możliwości oszustwa w czasie głodówki.

Po śmierci arcybiskupa Teodorowicza, Dąbrowski na łamach „Kuriera Poznańskiego” napisał wspomnienie o nim, w którym tak charakteryzował jego dzieło: „Była to wiara w obecność Chrystusa wśród nas, w jego nieustanne wołanie do nas o pomoc, o bardziej czynny udział w walce o przybliżenie Królestwa bożego, w ten cichy szept do serc, na który dostojny Arcypasterz wciąż nam wskazywał, a któremu towarzyszyła wymowa objawień, potężnych czynów i groza przewrotów, wśród których żyjemy. (...) Przez całe swoje długie życie dążył śp. Arcybiskup Teodorowicz do jedynego wielkiego i wiecznego programu, jakim jest przybliżenie Królestwa Bożego w narodzie polskim”<sup>51</sup>.

Poprzez związki rodzinne Dąbrowski miał bliskie relacje z arcybiskupem Adamem Stefanem Sapiehą<sup>52</sup>. Ponadto w sierpniu 1915 r. został Dąbrowski w Nowym Targu delegatem, utworzonego przez Adama Stefana Sapiehę, Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską wojny. Dąbrowski bardzo wysoko cenił działalność religijną i społeczną arcybiskupa Krakowa. W krótkim artykule okolicznościowym z okazji nadania godności kardynalskiej abp Sapieże (18 II 1946 r.), omówił jego zaangażowanie w życie społeczne i narodowe, opisując go w chwalebnym tonie: „(...) posiadał miłosierdzie wobec wszelkiej niedoli ludzkiej, chęć żywą niesienia pomocy ubogim i upośledzonym przez los. (...) brał w swe ręce rząd dusz, a nieugiętą odwagą stawał się pochodnią nadziei narodowej, opartej o wiarę w zwycięstwo wartości moralnych i sprawiedliwości nad brutalną przemocą. (...) zespała w swojej osobie życie polskie z życiem katolickim Kościoła”<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> S. Dąbrowski, *Metabolizm paradoksalny w przypadku Teresy Neumann z Konnersreuth*, msp., k. 17, Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, P.III-117.

<sup>51</sup> S. Dąbrowski, *Mysł przewodnia ks. arcybiskupa Teodorowicza w życiu publicznym*, „Kurier Poznański”, 8 XII 1938 r., nr 561, s. 3.

<sup>52</sup> J. Wołny, *Sapieha Adam*, PSB t. XXXIV, s. 539-556.

<sup>53</sup> S. Dąbrowski, *Nowy polski Kardynał. Książę Metropolita Adam Stefan Sapieha*, b.d. m. w.

Z grona kapłanów, będących jednocześnie działaczami politycznymi i społecznymi, Stefan Dąbrowski znał również dobrze ks. Jana Madeja (1875-1941)<sup>54</sup>. Ten proboszcz z Białki Tatrzańskiej, poseł dwóch kadencji, utrzymywał ścisły kontakt korespondencyjny z Dąbrowskim o charakterze towarzyskim i duszpasterskim<sup>55</sup>.

Do kręgu bliskich znajomych profesora należał Józef Okińczyc (1879-1954), mieszkający w Paryżu lekarz – chirurg, przedstawiciel katolickich pisarzy filozofów-humanistów i działacz społeczny<sup>56</sup>. Otwarciem wyznawał pogląd teistyczny, rozpatrując osobę ludzką jako całość złożoną z ciała i nieśmiertelnej duszy, którą także zajmować się musi medycyna. Pierwszeństwo w postępowaniu lekarza przyznawał prawom moralnym. Jako aktywny działacz katolicki, idealista w życiu codziennym, był przeorem tercjarzy dominikańskich.



Prymas August Hlond, z prawej – Stefan Dąbrowski

<sup>54</sup> W. Grzybek, *Madej Jan*, PSB, t. XIX, Wrocław 1974, s. 112-113.

<sup>55</sup> Madej Jan Kanty do Stefana Dąbrowskiego, listy z lat 1917-1927, Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, P.III-117, Korespondencja wpływająca.

<sup>56</sup> A. Dzięczkowski, *Okińczyc Józef*, PSB, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 666-667.



Znajomość Dąbrowskiego z Okińczycem zaowocowała w 1937 r. nawiązaniem współpracy Koła Medyków Uniwersytetu Poznańskiego (Dąbrowski był jego kuratorem) ze Stowarzyszeniem Studentów Medycyny imienia Laënnec'a w Paryżu. Organizacja studentów francuskich kształtowała adeptów medycyny w duchu poglądów katolickich. W wydawnictwie tego stowarzyszenia pt.: „Cahiers Laënnec” ukazywały się rozprawy lekarzy i pisarzy, jak Józef Okińczyc, Georges Duhamel, Etienne Gilson.

Dąbrowski wspólnie z J. Okińczycem i J. Duhamelem opublikował broszurę: „Medycyna wobec państwa totalnego”<sup>57</sup>. Broszura skierowana do polskich studentów medycyny oraz lekarzy, pozwalała zapoznać się z poglądami francuskich myślicieli na katolicką etykę lekarską. Spotkała się ona z dobrym przyjęciem kard. Hlonda. Pisał on: „Wyrażając serdeczne podziękowanie, podnoszę z głębokim uznaniem wyrażne, zdecydowane i mocne przeciwstawienie się tak Szanownych Autorów jak i Polskiej Młodzieży Medycznej światopoglądowi materialistycznemu oraz podjęcie – w organizacyjnej łączności Polskiej Braci Medycznej – inicjatywy ideału lekarza katolika”<sup>58</sup>.

Przyjaźń i współpraca na płaszczyźnie życia religijnego łączyła Stefana Dąbrowskiego ze wspomnianym już Stanisławem Kasznicą, prawnikiem, profesorem Uniwersytetu Poznańskiego (1874-1958). Był on podobnie jak Dąbrowski katolikiem, w którego życiu obok pracy naukowej i społeczno-politycznej, działalność religijna na rozmaitych płaszczyznach odgrywała dużą rolę<sup>59</sup>. Stefan Dąbrowski był często uczestnikiem organizowanych przez S. Kasznicę dyskusji światopoglądowych oraz rekolekcji zamkniętych dla profesorów uniwersytetu. Odbywały się one regularnie od 1933 roku, w Niechanowie, dworze należącym do Leona Żółtowskiego. Na rekolektantów zapraszani byli

<sup>57</sup> S. Dąbrowski, J. Okińczyc, J. Duhamel, *Medycyna wobec państwa totalnego*, Poznań 1938.

<sup>58</sup> Hlond August do Dąbrowskiego Stefana, Poznań 21 III 1938 r., Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, P.III-117, Korespondencja wpływająca.

<sup>59</sup> Przewodniczył on m.in. Komitetowi Budowy Kościoła Akademickiego OO. Dominikanów w Poznaniu; opracował projekt reformy duszpasterstwa parafialnego (1936); napisał także przemyślenia filozoficzno-religijne, zawarte w książce pt. „Rozważania” (6 wydań, w kraju i za granicą, 1936-1947). Patrz szerzej: PSB, t. XII, Wrocław 1966, s. 206-207; S. Kasznica, *Autobiografia*. Do druku przygotowała oraz wstępem opatrzyła Eleonora Kasznica, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki”, R. IV, z. 1 (7) 1995, s. 185-249.

najbardziej znani kapłani i zakonnicy. Między innymi rekolekcje prowadził Prymas August Hlond<sup>60</sup>.

Ważną rolę odgrywał Stefan Dąbrowski w środowisku skupionym w domu Witolda Czartoryskiego (1864-1945) i jego żony Jadwigi, z domu hrabianki Dzieduszyckiej<sup>61</sup>. Ich dom w Pełkiniach gromadził grono znajomych i przyjaciół zawsze silnie związanych z Kościołem katolickim<sup>62</sup>. Był miejscem dyskusji i spotkań modlitewnych. Gościli tam ziemianie z terenów województwa lwowskiego, przedstawiciele środowisk naukowych (m.in. Stanisław Kasznica), oraz goście z zagranicy, np. wybitny pisarz i myśliciel katolicki Gilbert Keith Chesterton<sup>63</sup>. Do przyjaciół rodziny należeli dominikanin ojciec Jacek Woroniecki oraz księża Kazimierz Lutosławski, Władysław Kornilowicz i Józef Winkowski.

Podczas tych spotkań Dąbrowski poznał dobrze syna Witolda, przyszłego dominikanina, ojca Michała, który zginął w czasie Powstania Warszawskiego<sup>64</sup>. W liście kondolencyjnym Dąbrowskiego do Witolda księcia Czartoryskiego, przedstawił ciekawe o nim świadectwo. Napisał: „Kto znał tę piękną, jednolitą, wszelkich wahań pozbawioną duszę, ten nie mógł mieć żadnych wątpliwości, że rozkazu opuszczenia chorych „ojciec Michał”, a Twój kochany Jaś nie wykona! Został z nimi, ciężko rannymi żołnierzami polskimi. On dawny żołnierz kresowy dziś sługa Chrystusowy, pokorny i nieustraszony. O śmierci zawsze mi mówił spokojnie, z głęboką wiarą i ufnością. Toteż stanął u stóp Chrystusowych pokornym raportem, iż swych

<sup>60</sup> S. K a s z n i c a, *Autobiografia...*, s. 223.

<sup>61</sup> W tej rodzinie przywiązywano wielką dbałość o wychowanie katolickie dzieci. Skutkiem tego były wybory dróg życiowych podejmowanych przez dzieci Witolda i Jadwigi Czartoryskich. Spośród dziewięciu synów i dwóch córek aż czworo wybrało w dorosłym życiu drogę kapłańską i zakonną. Ich córka, Anna, w 1921 r., wstąpiła do warszawskiego klasztoru wizytek. Jerzy i Stanisław zostali księżmi. Pierwszy aż do swej śmierci w latach siedemdziesiątych pełnił funkcję proboszcza w Białce Tatrzańskiej. Drugi był prałatem w kurii krakowskiej. Trzeci ich syn Jan wstąpił do dominikanów i przyjął imię zakonne Michał.

<sup>62</sup> *Gdy zaczniemy walczyć miłością... Portrety kapłanów powstania warszawskiego*, pod red. Grzegorza Górnego i Aleksandra Kopińskiego, Warszawa 2004, s. 135.

<sup>63</sup> Gilbert Chesterton (1874-1936), angielski pisarz katolicki. Tworzył liryki, powieści, opowiadania detektywistyczne (cykl *Przygody księdza Browna*, t. 1-5, 1911-1935).

<sup>64</sup> Ojciec Michał (Jan Chrzyciel Franciszek książę Czartoryski, 1897-1944) znalazł się w gronie 108 męczenników beatyfikowanych w Warszawie 13 czerwca 1999 r. przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

cierpiących braci nie opuścił. Lecz wytrwał przy ich łożu boleści wśród płomieni i gradu pocisków, dysponując na śmierć tych, których na pewno i sakramentami pasował na Chrystusowych w końcu żołnierzy. Taka była śmierć o. Michała i taką właśnie Bóg mu przeznaczył, ku chwale swej powołując go w takich właśnie okolicznościach”<sup>65</sup>.

Po zakończeniu II wojny światowej Stefan Dąbrowski poświęcił się w pełni odbudowie Uniwersytetu. Nie rozwinął już działalności na polu religijnym i społecznym, ze względu na obowiązki rektorskie oraz niesprzyjającą sytuację polityczną. Ostatnim wydarzeniem religijnym w którym Dąbrowski brał udział był zorganizowany w Poznaniu przez o. Dominikanów zjazd duszpasterzy i młodzieży katolickiej, skupionej w Akademickich Komitetach Ślubowań Jasnogórskich. Odbył się od 15 do 18 listopada 1945 r. Rektor Dąbrowski zawiesił na dwa dni zajęcia i z młodzieżą brał udział w spotkaniach (m.in. wygłosił wykład pt. „Rozważania nad stanem równowagi w zjawiskach przyrodniczych i w układach społecznych w okresie wojen totalnych”), uczestniczył w mszach. Zjazd ten i zaangażowanie się Dąbrowskiego w działania z nim związane stało się bezpośrednim powodem ataków władz państwowych na rektora.

Władze komunistyczne podjęły ataki polityczne na wyższe uczelnie widząc w nich „siedlisko reakcji”. Obiektem szczególnego zainteresowania stał się również rektor Dąbrowski, kadra naukowa uniwersytetu poznańskiego i studenci. Nie ulega wątpliwości, że w przeważającej większości poznańskie środowisko uniwersyteckie, sympatyzujące przed wojną z ruchem narodowym, z trudem akceptowało nowe realia polityczne w państwie.

Po Zjeździe Młodzieży Katolickiej rektor, środowisko uniwersytetu zostało poddane krytyce 29 grudnia na posiedzeniach Krajowej Rady Narodowej w Warszawie i 7 stycznia 1946 r. Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Ataki potęgowała rządowa prasa. Dla przykładu w dzienniku PPR „Wola Ludu” z 13 stycznia Jerzy Krysin w obszernym artykule pt. „Sprawa Uniwersytetu Poznańskiego” pisał m.in.: „Wychowawcy naszej społeczności akademickiej nie zrozumieli swej roli, nie zrozumieli przemian, które zaszły. Stanęli poza życiem. I dlatego nad murami uczelni poznańskiej unosi się duch reak-

---

<sup>65</sup> J. Grzegorzycyk, *Poród dla wieczności. O ojcu Michale Czartoryskim*, „W drodze”, z. 9 (373), 2004, s. 79.

cji. [...] Jasnym jest, że takiego stanu rzeczy, który zaistniał na Uniwersytecie Poznańskim, obóz demokratyczny tolerować nie będzie. [...] Jedyną drogą poprawy stosunków na Uniwersytecie może być droga zmiany struktury społecznej uczelni”. Dalsze systematyczne ataki ze strony władz spowodowały rezygnację prof. Dąbrowskiego z funkcji rektora Uniwersytetu Poznańskiego<sup>66</sup>.

\* \* \*

Powyższa próba zarysowania obszarów zaangażowania Stefana Dąbrowskiego w życie Kościoła katolickiego pozwala stwierdzić, że należał on do grupy aktywnych działaczy katolickich. Powodem jego angażowania się w wiele inicjatyw kościelnych było głębokie przekonanie o powinności i służbie, jaką jest zobowiązany spełniać jako chrześcijanin i uczonek. Czuł się w obowiązku zabierać głos w ważnych dyskusjach światopoglądowych doby dwudziestolecia międzywojennego. Jego udział w gronie doradców kard. Hłonda świadczy o autorytecie, jaki posiadał w środowisku kościelnym. Na pewno dana mu była satysfakcja z pełnienia różnych funkcji honorowych. Stefan Dąbrowski był typowym przedstawicielem grupy inteligencji katolickiej dwudziestolecia międzywojennego, w której dominowała duża świadomość odpowiedzialności za sprawy Kościoła i kraju.

---

<sup>66</sup> D. Płyga w k o, *W 60. rocznicę śmierci. Profesor Stefan Dąbrowski. Niezłomny rektor Uniwersytetu Poznańskiego (28 III 1945 – 31 VIII 1946)*, „Życie Uniwersyteckie”, 2007, s. 13.